

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Szanowni Państwo, pora rozpocząć kolejne dziesięciolecie z „Almanachem Muszyny”. Wychodząc naprzeciw współczesnym oczekiwaniom, nasz XXI rocznik przekracza w tym roku kolejną barierę – oprócz tradycyjnej, papierowej wersji ukazuje się także w postaci cyfrowej, na płycie CD.

Wzorem ubiegłych dwudziestu lat poprowadzimy Czytelników po krętych, czasem trudnych, historycznych drózkach Ziemi Muszyńskiej. Zagłębimy do Nowego Sącza, Piwnicznej, pobliskiej Krynicy, Tylicza, który kiedyś wchodził w skład klucza muszyńskiego, a także złożymy sąsiedzką wizytę po drugiej stronie polsko-słowackiej granicy.

Sto lat mija od momentu uruchomienia linii kolejowej Muszyna – Krynica. Było to ważne wydarzenie w dziejach obu miejscowości. I chociaż ówczesni mieszkańcy Muszyny, którzy czerpali spore zyski z dowożenia kuracjuszy dorożkami do Krynicy, protestowali jak mogli przeciwko tej inwestycji, połączenie kolejowe stało się faktem i przyczyniło się do dalszego rozwoju perły polskich uzdrowisk. Na naszych łamach znajdują Państwo historię muszyńsko-krynickiej linii kolejowej pióra Leszka Zakrzewskiego. Przy okazji Leszek Koziorowski wytłumaczy, w jaki sposób powstała i działała spółka akcyjna, powołana do sfinansowania tej lokalnej kolei.

Od 1911 roku do krynickich wód można było zatem dotrzeć pociągiem, bez oglądania się na fiaków muszyńskich. Przygotowanie bagażu, w którym musiały znaleźć się ubrania sportowe i wizytowe, liczne kapelusze, przybory toaletowe, ale także pościel i naczynia kuchenne, nie było sprawą łatwą. O trudach sposobienia się do wyjazdu, pakowaniu kufrów, a potem podróży pociągiem „do wód” opowie Izabela Gass. O kolejowych sprawach wspomni też króciutko Marcin Matuzik, kreśląc plan dotarcia pociągiem z Krakowa nad Morze Czarne. Przez Muszynę, oczywiście.

Każdy z nas chciałby dowiedzieć się czegoś o swoich przodkach. Skąd przyszliśmy? Kto zasiedlił naddunajeckie i nadpopradzkie krainy przed setkami lat? W tajniki nowatorskiej metody badań genealogicznych wprowadzi nas artykuł ks. Stanisława Pietrzaka.

Po najstarszych mieszkańcach nadpopradzkiej ziemi niewiele zostało śladów. Jednak czasem udaje się coś odkryć przy okazji prac archeologicznych prowadzonych w ruinach na Baszcie i w obrębie starościńskich zabudowań u stóp zamkowego wzgórza. Od wyników tych poszukiwań przeczytają Państwo w tekstach Barbary Chudzińskiej i Radosława Palonki.

Żeby dowiedzieć się, jak wyglądała dieta mieszkańców muszyńskiego zamku, musimy wspiąć się na Basztę, by z Ulaną Zielińską przyjrzeć się kościom zwierzęcym, które pozostały po posiłkach zjadanych paręset lat temu. Woda do picia? Nie był to łatwy do rozwiązania problem dla zamkowych władców. Jednak zdołano wykopać studnię w skale... Jak to wyglądało i jakie są efekty poszukiwania śladów po studni, tłumaczy Michał Wasilewski.

W Muszynie pito jednak nie tylko wodę. Ani lokatorzy zamku, ani mieszczenie muszyńscy nie gardzili mocniejszymi napojami. Prowadzeni przez Witta Kmiotowicza, zajrzemy do ciemnych, niewietrzonych wnętrza karczem i zajazdów, sprawdzając, co i gdzie pito i jedzono w Muszynie.

Wędrując doliną Popradu ku Nowemu Sączowi, zerkniemy na kwitnący ongiś Żegiestów okiem prof. Józefa Dietla, którego słowa przytacza Piotr Osóbka. Obejrzymy z zaciekawieniem główkę starej fajki, znalezionej w Piwnicznej-Zdroju, opisaną precyzyjnie przez Przemysława Polakiewicza, a w Nowym Sączu z Wiesławem Pipkiem przyjrzemy się uważnie herbowi naszej powiatowej stolicy.

Znad Dunajca przeniesiemy się z powrotem nad Poprad, do słowackich sąsiadów. Zaczniemy od wizyty w Čirču, by zobaczyć interesujący siedemnastowieczny obraz Bogurodzicy, który pokaże nam ks. Jaroslav Popovec. Następnie z Miroslavem Števíkiem poszukamy śladów po tajemniczej średniowiecznej osadzie, o niemal identycznej nazwie, jak istniejąca do dziś wieś



Hajtovka. Stąd już tylko krok do lubowelskiego „Hradu”, którego relacje handlowe z miastami spiskimi zaprezentuje Filip Fetko, przy okazji potwierdzając funkcjonowanie zaznaczonego na osiemnastowiecznej mapie portu rzecznego w Starej Lubowli. Tę słowacką wyprawę zakończymy w Wyżnych Drużbakach; możliwość przechadzki po pięknym parku, poznania historii starego kurortu i przegłądnięcia się w toni trawertynowego jeziora stworzy Czytelnikom Waldemar Oszczyda. Przypomni on także o kilku postaciach bardzo ważnych dla Orawy i Spiszu.

Po powrocie do Muszyny na dobre rozgościmy się w XX wieku. Kazimierz Przyboś przedstawi początki I wojny światowej w Galicji i nakreśli tło wydarzeń, które w pierwszym okresie wojennej zawieruchy miały miejsce w Muszynie. Dzięki temu artykułowi zajrzyśmy do notatek ówczesnego proboszcza, ks. Józefa Gawora, odzwierciedlających niepokój mieszkańców prowincjonalnej Muszyny w jesienno-zimowych miesiącach przełomu lat 1914/1915.

Dwudziestolecie międzywojenne to ciekawe czasy. W tegorocznym „Almanachu” znajda Państwo tekst Tadeusza Dudy o politycznym zaangażowaniu ludności łemkowskiej i żydowskiej, zamieszkałej w samej Muszynie bądź w okolicach, a także ciąg dalszy protokołów muszyńskiej Rady Gminnej z roku 1933, opracowanych przez Małgorzatę Przyboś. W Krynicy zagłędniemy do „Kroniki Restauracji Zdrojowej”, podziwiając liczne wpisy odwiedzających restaurację gości, które udało się rozszyfrować dzięki Małgorzacie Reinhard-Chlandzie.

II wojna światowa pojawi się w tekście Macieja Bileka, opartym na artykułach z „Wiadomości Aptekarskich”, ukazujących się w czasach Generalnego Gubernatorstwa. W roku 1940 redakcja tego pisma sporo uwagi poświęciła Krynicy, która stała się kurortem przeznaczonym dla niemieckich żołnierzy i urzędników.

Okres wojny i hitlerowskiej okupacji był czasem służby dla ojczyzny na froncie, czasem działania w podziemiu; przykłady takiej służby znajdziemy w tylickim *Apelu* Stanisława Korusiewicza. Był to też czas zwykłych ludzi, którzy nigdy nie aspirowali do miana bohaterów, a stawali się nimi i cierpieli, podobnie jak bohaterki relacji Stefana Małeckiego. Obozy koncentracyjne to również część muszyńskiego losu. Marlena Szling i Patrycja Makowska opowiedzą o jednym z więźniów poddawanych eksperymentom medycznym w Auschwitz, Antonim Przybylskim.

Niepozornie wyglądające stare dokumenty, dotyczące spraw niekoniecznie wagi państwowej, niosą ze sobą olbrzymią dozę informacji. Tak jest również w przypadku pieczęci, którymi opatrywano pisma urzędowe, sądowe i recepsy pocztowe. Stare pieczęcie z terenu Ziemi Muszyńskiej z lat 1845–1945 weźmie pod lupę kolekcjoner muszyńskich pocztówek i pism sądowych – Ryszard Kruk.

Warto hołubić rodzinne pamiątki, zdjęcia i dokumenty. Przekonacie się Państwo o tym, czytając wspomnienia i oglądając fotografie przygotowane dla „Almanachu” przez Andrzeja Kisielewskiego, Alicję Winnicką-Smolarek i Reginę Wiśniowską-Węglarz. Archiwalne zdjęcia odnajdziemy także dzięki Barbarze Bałuc w Tyliczu, gdzie posłuchamy osiemnastowiecznych organów, na których wspominany przez autorkę organista już nie zagra...

Pod koniec II wojny i bezpośrednio po niej okrutny, tułaczy los dotknął łemkowskich mieszkańców Ziemi Muszyńskiej. O wysiedleniach na Ukrainę i akcji „Wisła” pisze Izabela Cywa, podając dane dotyczące rodzin łemkowskich i ubożego dobytku, który pozwolono im zabrać.

Dyskusja na temat proveniencji nazw *Beskid* i *Bieszczad* trwa. W polemicznym artykule głos zabierze ponownie Tomasz Borucki, przywołując nowe argumenty i pokazując fragmenty starych map.

Choć u progu poprzedniego lata dotknęło nasze miasto nieszczęście w postaci powodzi, jednak nadal pragniemy wszyscy, by Muszyna piękniała z dnia na dzień. I tak jest. Przybywa atrakcji: baseny, lodowisko, częściowa rekonstrukcja zamku z platformą widokową. Powstały wały na Folwarku. Muzeum Państwa Muszyńskiego wprowadziło się do nowej siedziby, zbudowanej według planów starego zajazdu. W trakcie są kolejne inwestycje. O planach, marzeniach i głównych celach działania rozmawiamy z Burmistrzem Janem Golbą.

Jest pewna uliczka w Muszynie. Mała, niepozorna. Nosi nazwę jedyną w swoim rodzaju: Zefirka. W ten oryginalny sposób uczczono muzyński Klub Modelarski „Zefirek”. W tym roku Klub ten obchodzi 50. urodziny, o czym przypomina Czytelnikom Leszek Migrała, dokonując przeglądu klubowych osiągnięć.

Po raz kolejny przedstawimy Państwu dorobek konkursu fotograficznego, organizowanego wspólnie z Krynickim Towarzystwem Fotograficznym. Tym razem przyjrzymy się detalom starych zabudowań gospodarczych historycznego „państwa muzyńskiego”. Zostało ich już niewiele – tym bardziej zasługują na uwiecznienie i uchronienie od zapomnienia...

Po konsultacjach z mistrzem pióra, Adamem Ziemianinem, postanowiliśmy zaproponować także inny konkurs – w dziedzinie pięknego słowa. Będzie to konkurs na utwór poetycki – wiersz i limeryk. O Muszynie, oczywiście.

Z prawdziwym bólem żegnamy osoby, które odeszły w minionym roku. Do momentu ukazania się ubiegłorocznego „Almanachu” nie wiedzieliśmy o śmierci Stanisława Miczulskiego. Rodzinnie związany z Muszyną, wiele interesujących, nowatorskich artykułów o tematyce historycznej poświęcił jej dziejom. W listopadzie pożegnaliśmy Adama Czarnowskiego, krajoznawcę i działacza PTTK, pisarza i fotografa. Obaj panowie pisali dla „Almanachu Muszyny”, obaj także wspierali od lat nasz Fundusz Stypendialny. Tuż przed oddaniem rocznika do druku dotarła do nas wiadomość o śmierci Zofii Sulikowskiej-Zegan, również almanachowej autorki i donatorki Funduszu.

„Almanach Muszyny”, dotychczas ukazujący się pod patronatem Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej, od bieżącego roku wydawany jest przez niedawno powołane Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny. Wizytówkę tej nowej organizacji znajdują Państwo na trzeciej stronie tegorocznej okładki.

W dalszym ciągu prowadzimy – dzięki Państwa hojności – Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny. Prezentujemy sylwetkę Karoliny Pasiut, jednej z beneficjentek tego Funduszu. Zarówno z niej, jak i z pozostałych osób, które otrzymywały stypendium, jesteśmy naprawdę dumni. Za wszystkie wpłaty serdecznie donatorom dziękujemy.

Wyrazy wdzięczności za dofinansowanie zakupu papieru i druku niniejszej edycji naszego rocznika kierujemy na ręce Burmistrza Muszyny, Starostwa Nowosądeckiego oraz Spółdzielni „Muszynianka”. Tradycyjnie dziękujemy też Poczcie Polskiej za przygotowanie okolicznościowej pocztówki oraz wszystkim autorom, ilustratorom, fotografom, a także drukarzom, bez pracy których „Almanach” nie miałby szansy zaistnieć.

Zespół siatkarek Bank BPS Muszynianka Fakro po raz pierwszy sięgnął po Puchar Polski. Kiedy wydawało się, że możemy już zamknąć rocznik, Andrzej Koszucki musiał czym prędzej uzupełnić swój artykuł – przyszedł następny sukces: kolejne mistrzostwo Polski! Dziewczyny – jesteście wspaniałe!

Po dalekich wędrówkach w czasie i przestrzeni proponujemy Państwu dla relaksu spacer – najpierw starą ulicą Kościelną, potem do źródeł wód mineralnych w dolinie Popradu i Muszynki, koło „Szwarzówki” i na Majerz, gdzie poszukamy ze starym leśniczym zagubionej Małgosi. Budząc się z wierchomlańskiego snu, pomkniemy ku chmurom, by tam z młodymi poetami zasmakować radości bądź goryczy tworzenia. Nie zabraknie też utworów doświadczonych ludzi pióra, przede wszystkim Adama Ziemianina.

Doczekaliśmy się dnia, w którym skromny muzyński pomnik kardynała stał się wizerunkiem kapłana wyniesionego na ołtarze. Niech naszym górom, które kochał, błogosławi...